Cena 10 gr.

CODZIENNY

EXPRESS POMORSKI

Abonament miesięczny w ekspedycji 2.— zł., w agenturach 2.15 zł., na pocztach już i odnoszeniem do domu 2.34 zł., pod opaską w Polsce 3.50 zł., w innych krajach 4.50 zł. — Abonament kwartalny w ekspedycji 6.— zł., w agenturach 6.45 zł., na pocztach już z odnoszeniem do domu 7.01 zł., pod opaską w Polsce 10.50 zł., w innych krajach 14.— zł. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na str. 7-łamowej 15 gr. od miejsca milimetrowego, na str. pierwszej 60 gr od miejsca milimetr., na str. trzeciej i drugiej 40 gr. od miejsca milimetr., Ruch towarzystw 20 gr. od wiersza tekstowego. — Ogłoszenia tłumaczone, skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 25 procent nadwyżki — Z innych krajów 200 proc. nadwyżki. — Konto Pocztow. Kasy Oszczędności, Poznań 201060. — Ogłoszenia płatne natychmiast. — Adres administracji: Toruń, Piekary 14 - Telef. 647. — Za rękopisy niezamówione redakcja nie odpowiada. — Adres redakcji: Toruń, Piekary 14 - Telefon 647

Rok II || Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz, sobota 27 marca 1926 r. || Nr. 82.

O pełną pensję! Przeciw redukcjom!

Ustąpienie ministra Zdziechowskiego?

Rozstrzygnięcie -- dziś!

Przypadające na dzień 24 b. m. normalne środowe posiedzenie Rady Ministrów zostało odwołane.

Jak się dowiaduje „Głos Codzienny", odwołanie to wynikło **z konieczności porozumienia się**

członków gabinetu
ze stronnictwami

w zasadniczych kwestjach programu rządowego w dziedzinie budżetu państwa.

Ujawnione już na wtorkowem posiedzeniu Rady

głębokie rozdźwięki

między ministrami lewicy robotniczej i ministrem Skarbu

nie dały się załagodzić

w ciągu środy. Rozbieżność ta sprowadza się głównie do sprzeciwu ministrów robotniczych wobec zamierzonej mechanicznej a rozległej redukcji pracowników państwowych. W szczególności

rozdźwięk silnie zarysował się

w sprawach budżetu kolejowego.

Dla rozważenia powyższych zagadnień została w dniu 24 b. m. o godz. 6 wiecz. zwołana w Prez. Rady Min. pod przewodnictwem p. premjera Skrzyńskiego

narada leaderów stronnictw koalicji.

W naradach wzięli udział minister skarbu, Zdziechowski, oraz posłowie: Popiel (NPR), Głąbiński (ZLN), Marek i Niedziałkowski (PPS), Witos (Piast) i Chaciński (Ch. D.). Chwilowo był obecny także p. marszałek Rataj.

W dyskusji przedstawiciele N. P. R. i P. P. S. oświadczyli się kategorycznie

przeciw redukcjom

oraz za przywróceniem w prowizorjum budżetowem na m-c kwiecień uposażeń urzędniczych

w wysokości grudniowej

t. zn. z cofnięciem zmniejszenia tych poborów o 4,5 i 6 proc.

Stronnictwa Z. L. N. i Piasta zasadniczo podtrzymują program ministra Zdziechowskiego. Nie wykluczają jednak

możliwości zmiany na tem stanowisku

w sensie powierzenia teki skarbu osobistości bardziej pojednawczo wobec stanowiska lewicy nastrojonej.

W tym jednak wypadku weszłaby w grę

ewentualność rekompensaty dla Z. L. N.

przyczem prawdopodobnie szukanoby jej w M-stwie Spr. Wewnętrznych, gdzie ustąpienie p. Raczkiewicza jest już zasadniczo przesądzone.

Sfinalizowanie tych narad znajdzie miejsce

na dzisiejszej Radzie Ministrów,

która zbierze się o godz. 10 r.

Panuje nastrój, że

dojdzie do porozumienia.

Ewentualności przesilenia, któreby objęło cały gabinet, nikt nie przewiduje.

Burza w Sejmie

Komunistom nie podobają się więzienia w Polsce

Posiedzenie Sejmu w dniu 24 b. m.

było niezwykle burzliwe.

Toczyła się dalsza dyskusja nad stosunkami w więziennictwie. Po przemówieniu ministra Piechockiego, który zapowiedział wniesienie szeregu ustaw w tej dziedzinie, zabrał głos komunista, Prystupa.

W czasie jego przemówienia, gdy prowadzący obrady wicemarszałek Pluciński wezwał go do streszczania się, zaszedł incydent. Poseł Dobija (ZLN) pod biegł do trybuny i

usiłował gwałtem wymusić na Prystupie,

aby tenże skończył swoje podburzające przemówienie. Na ławach lewicy

powstała nieopisana wrzawa.

Wicemarsz. Pluciński przerwał posiedzenie. Po wznowieniu obrad poseł Rudziński (Wyzwolenie) domagał się

surowego ukarania posła Dobiji,

a uznając przywołanie tegoż posła do porządku, zastosowane przez p. Plucińskiego, za niewystarczające,

zgłosił wniosek
o wyrażenie marszałkowi votum nieufności.

Wicemarszałek, powołując się na regulamin stwierdził, że głosować tego wniosku na tem samem posiedzeniu nie można. Wywołało to

nową burzę na ławach skrajnej lewicy i mniejszości.

Posiedzenie ponownie przerwano, poczem zebrał się konwent seniorów.

Po wznowieniu obrad p. Pluciński

wykluczył posła Dobiję na trzy posiedzenia,

zaś poseł Rudziński

cofnął swój wniosek

o nieufność dla wicemarszałka.

Z komisji sejmowych

Budżet min. przemysłu i handlu, sędziowie śledczy dla spraw szczególnej wagi, popieranie przemysłu rynkowego, zakłady lecznicze, regulacje wód spławnych.

To wszystko są sprawy, któremi zajmowały się wczoraj poszczególne komisje sejmowe.

Należy zaznaczyć, że komisja budżetowa w dyskusji nad budżetem min przemysłu i handlu zatwierdziła wnioski rządowe o subwencjach na cele przemysłowe i handlowe. Na posiedzeniu popołudniowem komisja przyjęła budżet tego ministerstwa w 2 czytaniu

Co do sędziów śledczych do spraw szczególniejszej wagi przewiduje się, że będą oni ustanowieni przy sądach apelacyjnych. Minister sprawiedliwości miałby prawo w drodze wniosku odebrać śledztwo właściwemu sędziemu i przekazać je sędziemu śledczemu do spraw szczególnego znaczenia.

Dla rozpatrzenia ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego wybrano specjalną podkomisję.

Zresztą dyskusji nad żadną z wymienionych w tytule spraw — oprócz pierwszej — nie ukończono.

Złoty i Dolar

Wczoraj Bank Polski płacił za dolara 7.90 zł. W obrotach międzybankowych żądano 7.90

RYNEK TOWAROWY.

Dnia 24 b. m., jak zwykle w środę posiedzenia giełdy zbożowo - towarowej nie było. Poza giełdą dokonywano minimalnych tranzakcji po cenie 23 zł. za jeden kwintal żyta, franco Warszawa przy tendencji mocniejszej. Podaż w dalszym ciągu skąpa.

Na rynku jajczarskim dowozy zupełnie dostateczne, podaż mniejsza niż zwykle o tym samym czasie. Ceny utrzymały się w wysokości 180 do 185 zł. za jedną skrzynię 1440 szt.

Na rynku węglowym ceny ustaliły się w wysokości: za dąbrowiecki — I, II i III gatunek po 37, 36 i 34 zł., za śląski od 28 do 36 zł. — za jedną tonnę loco stacja wagon Warszawa. Poszukiwane są gatunki drobne jako oszczędniejsze w paleniu.

N.P.R. przeciw planom redukcyjnym ministra skarbu

Redukcje kolejarzy są niemożliwe

Komisja parlamentarna Klubu N. P. R. odbyła wczoraj posiedzenie z udziałem ministra Chądzyńskiego i przeprowadziła wyczerpującą dyskusję

nad planem finansowym ministra Skarbu,

oraz sytuacją wytworzoną skreśleniami w budżecie Min. Kolei.

Komisja jednomyślnie uznała zarówno obecny plan finansowy Ministra Skarbu, jakoteż i zamierzenia większości komisji

za niemożliwe do zaakceptowania przez N. P. R.

Gdy poseł sejmowy oskarżony jest o korupcję...

Jakkolwiek przykro jest to przyznać, ale

oskarżenia tego rodzaju bywały.

Były to przeważnie oskarżenia, gołosłowne, ale bywały i takie, że

Izba musiała się niemi zajmować na pełnem posiedzeniu.

Trybu postępowania regulamin sejmowy w takich wypadkach nie przewiduje.

Jest to podwójne zło.

Bo i poseł, na którego rzucono oszczerstwo, nie otrzymuje należytego zadośćuczynienia i utrudnione jest dochodzenie prawdy, gdy oskarżenie jest choćby pozornie uzasadnione.

Zło temu ma zaradzić

wniosek p. Libermana,

rozpatrywany wczoraj przez komisję regulaminową.

W dyskusji wstępnej, w której brał udział również p. Marszałek Sejmu, podniesiono szereg wątpliwości i żądań, które mają być przedmiotem obrad następnego posiedzenia komisji regulaminowej, na podstawie

nowej redakcji wniosku

powierzonej pos. Libermanowi.

Zasadniczą tą sprawą zainteresują się niezawodnie

i prezydja klubów.

Pierwotny projekt, aby komisję regulaminową, której skład stały miałby ustanawiać Sejm, rozbudować do charakteru sądu, prawdopodobnie się nie utrzyma. Wypowiadano życzenie, które podkreślał zwłaszcza p. Marszałek Rataj, aby przynajmniej

badanie pierwiastkowe oprzeć **na jakimś czynniku pierwiastkowym,**

jak Najwyższa Izba Kontroli albo Sąd Najwyższy.

Dyskusji nie ukończono.

Epilog Genewy w Parlamentach

LONDYN. 24. 3. (PAT.) — Izba gmin odrzuciła 325 głosami przeciwko 136 rezolucję Lloyda George'a, krytykującą działalność ministra Chamberlaina w Genewie.

SZTOKHOLM. 24.3. (PAT.) Na posiedzeniu Riksdagu minister Unden przedstawił stanowisko delegacji szwedzkiej, Stanowisko Szwecji zostało uznane przez wszystkich i przeto osiągnięto, że odroczenie do września przyjęcia Niemiec do Ligi nie stało się następstwem nieporozumienia między Niemcami a Francją,

i Niemcy nie wycofały swego podania o przyjęcie do Ligi.

Oświadczenie Undena było żywo oklaskiwane przez obie Izby. Przywódcy prawicy krytykowali zmianę przez Undena stanowiska, uważając, że stanowcze stanowisko Szwecji zapowiedziane na początku, winno było być niezmiennie utrzymane.

Wyrok w sprawie o morderstwo Matteottiego

RZYM, 24.3 (AW). Dziś wieczorem opublikowano wyrok przeciw mordercom Matteottiego. Prokurator proponował skazać winnych na 12 lat więzienia. Obrona żądała zastosowania jaknajłagodniejszego wymiaru kary. W rezultacie przysięgli uznali oskarżonych Domini Volpi i Poverone

za winnych zamordowania Matteottiego

przy okolicznościach łagodzących. Inni oskarżeni zostali uniewinnieni. Prezydent ogłosił wyrok, według którego winni otrzymali po

5 lat, 5 miesięcy i 20 dni więzienia.

Ponieważ

cztery lata odpadają na podstawie amnestji, a więzienie śledcze zostało im zaliczone do kary wobec tego

oskarżeni zostali odrazu wypuszczeni na wolność.

Komu?-Ile?-Na co?

Gdy w atmosferze popłochu i tumultu, wywołanych przebiegiem przesilenia gabinetowego w jesieni ub. r., w siwych omroczach tytoniowego dymu, zaciemniających kuluary sejmu, nad ranem dnia 21 listopada tworzył się rząd koalicji parlamentarnej Dr. Al. Skrzyńskiego — nie zastanawiano się zbytnio nad tem, że lęk chwili dość białemi nićmi „fastrygował" blok rządowy. Chodziło przecież nie o rząd jedynie, ale o prestiż demokracji, o ratunek parlamentaryzmu, o ostatnią próbę sił czynników ładu z elementami anarchji.

Nie pytano się więc naogół o program. Przyrzeczono sobie — zapewne przytomnie i lojalnie — dobrą wolę i dobrą wiarę; resztę odłożono — na później.

Rzadko „inaczej" bywa w chwilach przełomowych. Ale rzadko „tak samo" bywa przez cały czas trwania rządu. Bez programu przychodzi dziecko na świat: to nie dziwi nikogo. Jeśli jednak dziecko w lata młodzieńcze, a później w wiek męski wchodzi bez programu — wtedy jest źle...

Rząd koalicji rychło stanął wobec zagadnienia programu. Wymagał programu budżet, wymagało go życie gospodarcze, wymagała polityka zagraniczna.

Nadchodziły ciężkie dni.

Prawdzie sytuacji nie dość było spojrzeć w oczy: trzeba było stworzyć plan akcji. „Kolorowość" składu gabinetu wysiłki w tym kierunku odrazu poczęła mocno komplikować.

Na ostatniej Radzie Ministrów i na paru ostatnich posiedzeniach sejmowej Komisji Budżetowej sytuacja uległa radykalnemu zaostrzeniu. Znalazło to m. in. wyraz w zwartej formule posła Głąbińskiego: koleje muszą zarobić na pokrycie całego deficytu państwowego.

Ponieważ „zarobić" łatwiej się mówi, niż wykonywa, przeto prawa część koalicji i nadbudowanego nad nią gabinetu uprościła sobie zagadnienie: budżet ten miał oszczędzić lwią część sumy ogólno-państwowego deficytu, wynoszącego w preliminarzu rządowym 202 miljony złotych.

Oznaczało to: redukcja uposażeń i redukcja zatrudnienia! Nad czterdziestoma tysiącami kolejarzy zawisł wyrok!...

Tymczasem — rzecz się nie przedstawia tak prosto. Rada Naczelna N. P. R. na ostatnio odbytej sesji stwierdziła, że nie pozwoli gruntować wielkich ciężarów sanacji na losach rzesz urzędniczo-pracowniczych, gdy równocześnie klasy posiadające wciąż otrzymują od rządu... prezenty.

Bo popatrzmy jeno!

Żniwiarka redukcji kosi wciąż przewiędłe pokosy urzędnicze. Na kwiecień pozostawiono prowizoryczne redukcje poborów, a w ostępach M-stwa Skarbu czai się nowa ustawa uposażeniowa. Budżet M-stwa Kolei dyszy pod obuchem, a na przeciążone pracą zastępy kolejarskie wali się groza prac zastępczych...

To z jednej strony! To na pracownika!...

A z drugiej?...

Przy kursie dolara 5.18 przewóz tonny węgla Katowice — Gdańsk kosztował 6 zł. 50 gr. (= 1 dol. 25 cent.). Obecnie przy kursie dolara 8 zł., przewóz ten kosztuje... również 6 zł. 50 gr.... Ale teraz równa się to już tylko 80 cent.!... Czyli: taryfa eksportowa staniała o 36 procent...

Piszemy wyraźnie: baronowie węglowi otrzymali dodatkową premję w wysokości 45 cent. na tonnie węgla. Co za nią dali państwu?

Podatek majątkowy nie został zapłacony! Oto odpowiedź na prezent dewaluacji!

Musi być równowaga świadczeń w społeczeństwie! Musi zapanować jakieś poczucie sprawiedliwości.

Na tem poczuciu należy budować program koalicji, jeśli ten program — a z nim koalicja — mają być trwałe. Jeśli p. minister Zdziechowski, jeśli prawica sejmu i koalicji zechcą iść tą drogą, na którą obecnie wydają się wkraczać, to trzeba będzie sobie rzec, iż tworzą oni program — ale już program innego zgoła rządu.

Czyżby sen nocy listopadowej miał się już ku końcowi?...

Wzorowa gorliwość i wyszukana uprzejmość

P. Dubois o polskiej policji

A. W. donosi, że w pociągu Zemgale — Warszawa na granicznej stacji Turmonty, kierownik komisarjatu policji kolejowej zatrzymał

z powodu braku wizy wjazdowej

w paszporcie jadącego z Dyneburga dyrektora firmy Ulen and Co, p. Dubois. Ulen and Co. znaną jest w Polsce z racji szeroko pomyślanej i częściowo już realizowanej

akcji kredytowej na rzecz miast polskich,

dzięki której możliwe będą pewne wielkie prace inwestycyjne.

Po przespaniu nocy w gabinecie kierownika, p. Dubois

musiał wrócić do Dyneburga,

skąd, po załatwieniu właściwych formalności, bez przeszkód już pojechał do Warszawy.

Stąd wystosował do policji w Turmontach pismo. które brzmi:

„pragnę podziękować WPanom

za ich gościnność i za grzeczność,

okazaną mi w czasie mego przymusowego pobytu w Turmontach; choć przyznać muszę, że strata 4 godzin była dla mnie dotkliwą, jednakże

rad byłem poznać bliżej funkcjonarjuszów polskiej policji,

z których kraj wasz może być dumny. Dziękuję raz jeszcze WPanom za gościnność".

P. Dubois jest uprzejmym człowiekiem! Jest on także człowiekiem rozumnym i uzna napewno, że policja miała rację, iż

skrupulatnie stosowała surowe przepisy prawa.

Działo się to przecież na wschodniej granicy...

Mussolini na arenie

Tworzy się blok antygermański

Oto efekt naporu Niemiec na Europę!

Jasnem stało się od pewnego czasu, że Niemcy, wywoławszy przez stosowanie biernego oporu —

znużenie i upadek ducha w krajach zwycięskich,

przystępują do zbierania plonów swej taktyki i przechodzą do akcji zaczepnej.

Terenem ofenzywy niemieckiej stać się miała Liga Narodów. Zgłaszając się do Ligi Narodów, Niemcy mieli na widoku nietylko

odrobienie swej przegranej,

ale i osiągnięcie celów, których w drodze orężnej nie zdołały urzeczywistnić.

Pierwszym etapem „pokojowego" odwetu Niemiec miało być

uzyskanie hegemonji nad Europą

Środkową, stworzenie germańskiej „Mitteleuropa" — niezmiennego od czasów Bismarcka celu polityki pruskiej. Anglja zdawała się widzieć chętnem okiem

osłabienie wpływów francuskich

w tej części kontynentu; umowy locarneńskie utrudniły swobodę ruchów Francji — politykom z nad Szprewy wydało się, że droga jest wolna...

Wpoprzek drogi staje jednak Mussolini...

Włochy faszystowskie żywią olbrzymie ambicje,

stawiają sobie wielkie cele.

Pragną przejąć w swe ręce kierownictwo europejskiej polityki środkowo i południowo-wschodniej, stać się panami na Śródziemnomorzu. W przeciwstawieniu się imperjalizmowi niemieckiemu widzi

imperjalizm włoski

możność urzeczywistnienia swych dążeń, zmierzających do zapewnienia Italji roli arbitra w Europie Środkowej. Podejmując obronę nowego ładu, ustanowionego przez traktaty powojenne, Mussolini ma na widoku

zgrupowanie około Włoch narodów,

dla których przyłączenie Austrji do Niemiec stanowi groźne niebezpieczeństwo.

•

Warunkiem powodzenia tego planu było zatracenie przez politykę zewnętrzną faszyzmu jej cech awanturniczości, której jaskrawym wyrazem była korsarska wyprawa na Korfu, jej charakteru agresywnego względem Małej Ententy i Francji. — Mussolini wrychle to spostrzegł. Zrozumiawszy że sny o Wielkiej Italji wówczas tylko realne kształty przybierać mogą, gdy polityka włoska miast być źródłem zamętu i niepokoju,

stanie się elementem konstruktywnym,

utrwalającym powojenne stosunki w Europie — zdecydowanem uderzeniem steru skierował politykę włoską, na tory pokojowe.

Osią tej nowej polityki stać się miało osiągnięcie całkowitego porozumienia z Jugosławją, zagwarantowane jej

bezpieczeństwa przed zaborczością Berlina,

zerkającego w stronę Adrjatyku i zapewnienie naczelnego wśród państw bałkańskich stanowiska. Przez przymierze z Jugosławją Mussolini dążył

do osłabienia Małej Ententy,

która, mając za główne zadanie zapobieżenie przyłączeniu Austrji do Niemiec i będąc podporządkowana wpływom francuskim, stała tem samem na zawadzie ambitnym planom faszystowskich władz. Związanie Jugosławji z Włochami, a przez to odciągnięcie jej od Małej Ententy zmusić miało i pozostałe państwa w skład tego ugrupowania wchodzące

do szukania oparcia we Włoszech,

a rolę samego ugrupowania sprowadzić do czysto lokalnego znaczenia, obrony przeciw odwetowi ze strony Węgier, któremi Włochy przestały się nagle interesować.

Plan Mussoliniego jest dziś

bardzo bliski urzeczywistnienia

Porozumienie z Jugosławją można już uważać za fakt dokonany, jak również porozumienie z Grecją. Zapowiedziane są konferencje Benesza z Mussolinim. Jedynie tylko nie udało się Włochom wyeliminować całkowicie Francję. W ten sposób jednak pierwotny projekt przekształca się w środkowo - europejskie porozumienie gwarancyjne przeciw przyłączeniu Austrji do Niemiec.

Polska jednak pozostaje dotychczas na uboczu.

jsz.

Co inni piszą?

Z Ligą — trudno, bez Ligi — nie można! Tak rozumuje „Czas" krakowski, który rozważa potrzebę rekonstrukcji i reformy Ligi Narodów, przyczem pisze:

> Musi znaleźć się sposób podniesienia autorytetu Ligi przez umożliwienie, aby Stany Zjednoczone z nią współdziałały i aby najważniejsze problemy nie musiały być załatwiane poza Ligą. Liga jest niewątpliwie potrzebną, nawet konieczną dla dalszego pokojowego rozwoju świata.

„Nowy Kurjer Polski" twierdzi, że

> metody Ligi polegają na dążeniu do syntezy interesów narodowych. Ale tak wielkiego dzieła nie zbuduje się w kilka lat.

Ta „synteza interesów narodowych" najdobitniej przejawiła się w sprawie... Mossulu. Na tym jaskrawym przykładzie można było stwierdzić, że czynnikiem tej... „syntezy" może być nawet... dyktando interesów angielskich.

Obok rekonstrukcji formy Ligi, czas myśleć o reformie jej... ducha!

„Słowo Polskie" — lwowski organ Z. L. N., filara rządu, ostro rozcina różne iluzje i mgiełki, jakie przesłoniły pałac Brühla

> nawet p. Briand forsował w końcu tylko miejsce niestałe dla Polski. Tylko co do tego uzyskał zgodę niemal powszechną.

Nie będzie to łatwo odrobić, o ile metody akcji polskiej się nie zmienią. Że nie będze łatwo, to widać z „atmosfery" modnych w Genewie nastrojów socjalistycznych: poseł Stroński drukuje w „Warszawiance" mowę komisyjną, gdzie czytamy:

> najczynniejsi przeciw miejscu Polski w Radzie byli właśnie członkowie II-ej Międzynarodówki.

A więc: 1-o imperjalizm niemiecki — przeciw nam, 2-o wpływy międzynarodówki socjalistycznej — przeciw nam, 3-o Anglja — zasadniczo — przeciw nam...

Jedna Francja!

Dyplomacjo polska, gdzie jesteś? Co robisz? O czem myślisz? Na co przejadasz dolarowy budżet MSZagr. i „inne" sumy?...

„Redukcja w kolejnictwie - to zniszczenie kolei"

Jeden głos czterech wielkich organizacyj kolejarskich

Sprawa narzucanych M-stwu Kolei nierozumnych redukcyj w kolejnictwie

poruszyła do żywego wszystkie poważne organizacje kolejarskie.

Przedstawiciel „Głosu Codziennego", który zainterpelował na temat ten kierownika tych organizacyj, taką usłyszał odpowiedź:

P. Nowakowski,

prezes kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego: „Redukcja byłaby zgubną dla kolejnictwa. Obecny personel, nawet,

jest niewystarczający:

jedna trzecia urlopów nie została wykorzystana, w b. zaborze rosyjskim nie przestrzega się ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy. Służba drogowa przez redukcję już poniosła poważny uszczerbek.

Zmiana taryf towarowych, skasowanie wielu niedorzecznych ulg

oto źródła poprawy rentowności kolei polskich.

P. Grylewski,

sekretarz generalny klasowego związku kolejarzy:

Jest wiele źródeł niewyzyskanych,

jeśli chodzi o rentowność kolei, np. rewizja umów na dostawy, reorganizacja w dyrekcjach, przeniesienie na emerytury tych, co już dawno ustąpić powinni — oto drogi do naprawy sytuacji.

— W żadnym razie rentowność kolei

nie może dokonać się kosztem pracowników kolejowych —

mówi nam inż. Łopuszański, prezes Polskiego Związku Kolejowców — w tym celu istnieją inne źródła, że wspomnę chociażby o administracji, zorganizowanej przebiurokratycznie. W najbliższym czasie

wystąpimy z projektem „rad sanacyjnych"

przy dyrekcjach kolejowych. „Rady" te, z udziałem przedstawicieli pracowników, będą mogły skutecznie przyczynić się do

postawienia dochodowości kolei na właściwym terenie.

P. Lempke,

prezes związku urzędników kolejowych, oświadcza wprost:

— W administracji państwa pracuje 12.000 mężatek, tysiące ludzi, żyjących z kilku źródeł pracy, wielu dobrze usytuowanych, którzy

służbę państwową uważają za rozrywkę.

Przeprowadzić selekcję personelu administracyjnego, postawić politykę w stosunku do kolei na prawdziwym gruncie,

nie iść po najsłabszej linji oporu —

oto wdzięczne pole do istotnej pracy. Ale nigdy tak, jak się obecnie usiłuje zrobić.

W. P.

Ś. p. Ignacy Rosner

W dniu 24 b. m. o godz. 11 rano zmarł nagle redaktor naczelny „Nowego Kurjera Polskiego", ś. p. Ignacy Rosner.

Zmarły należał do wybitniejszych postaci politycznych obozu konserwatywnego przedwojennej Galicji. Był posłem do parlamentu wiedeńskiego, poczem przeszedł na służbę państwową austrjacką, gdzie zajmował wybitne stanowisko szefa sekcji prasowej Prez. Rady Ministrów.

W r. 1915 został zastępcą c. k. komisarza austro-węgierskiego przy Tymcz. Radzie Stanu Król. Polskiego.

Po rozgromie okupacji pozostał w Warszawie, gdzie rychło objął redakcję „Kurjera Polskiego", zaś po niedawnym rozłamie redakcyjno-wydawniczym — stanął na czele „Nowego Kurjera Polskiego".

Ś. p. Rosner należał do czołowych postaci publicystyki polskiej.

Bodaj to nasze porządki

Kiedy województwo warszawskie otrzyma pieniądze na roboty publiczne?

Wszystkie sprawy, związane z niezbędnemi robotami publicznemi i zatrudnieniem bezroboczych w województwie warszawskiem

są już ściśle opracowane,

z Ministerstwami Pracy, Robót Publicznych i Spraw Wew. uzgodnione, a nawet przez Ministerstwo Skarbu

w zasadzie zaakceptowane.

Od kilku tygodni urząd wojewódzki stara się o uzyskanie pieniędzy, lecz bezskutecznie.

Wobec tego jedynie aktualną sprawą

pozostaje asygnowanie

poszczególnym związkom komunalnym i miastom wojew. warszawskiego

zaliczek na podatki komunalne

w charakterze krótkoterminowych pożyczek, by związki te i miasta mogły przynajmniej w własnym niewielkim zakresie zaradzić złemu.

Niestety — jak nas informują — i ta ostatnia sprawa jest niezałatwiona, i wszystko tkwi w martwym punkcie, bo brak rzeczy najważniejszej, t. j. pieniędzy.

Drugi pogrzeb ś. p Stefana Żeromskiego

Dowiadujemy się, iż przewiezienie zwłok ś. p. Stefana Żeromskiego do grobów rodzinnych w Nałęczowie, zamierzone jest w dwa tygodnie po świętach wielkanocnych, t. j. w połowie kwietnia.

Nowa umowa w tramwajach

Zatarg lutowy zlikwidowano

W dniu 23 b. m. odbyły się dwa ogólne zebrania pracowników tramwajowych na stacji Muranów zwołane przez związek tramwajarzy Z. Z. P.

Po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu Związku zebrania zatwierdziły proponowaną nową umowę.

Tegoż dnia Zarząd Tramwajów na swojem posiedzeniu zaakceptował projekt nowej umowy.

Podpisanie umowy nastąpi prawdopodobnie w sobotę dn. 27 b. m.

Coś dla rolników

Kredyt długoterminowy odżyje

Mstwo Rolnictwa w porozumieniu z Państw Bankiem Rolnym podjęło pracę nad

reorganizacją długoterminowego kredytu

inwestycyjnego w rolnictwie. Ma on polegać

na emisji specjalnych listów zastawnych

ziemskich i zmierzać będzie do umożliwienia rolnikom

konwersji obecnych krótkoterminowych zobowiązań

kredytowych rolnictwa, sprzecznych z naturą gospodarki rolnej.

Jednocześnie prowadzone są prace nad rozwinięciem długoterminowego

kredytu parcelacyjnego

dla ożywienia i usprawnienia akcji parcelacyjnej. Z kredytu tego mogliby korzystać zarówno właściciele majątków, jak i instytucje prywatne, upoważnione do parcelacji.

Gdynia ciągle na ustach

Port budować trzeba szybko

Budowa portu w Gdyni zwolna posuwa się naprzód. Obecnie zainteresowanie tą sprawą ujawniło także Mstwo Robót Publ., gdzie przygotowywany jest plan

robót

przy rozwinięciu urządzeń załadunkowych i wyładunkowych w porcie.

W sprawie tej odbędą się w najbliższych dniach narady międzyministerjalne

z udziałem przedstawicieli przemysłów eksportowych.

Chodzi tu głównie o węgiel, który

w krajach nadbałtyckich

coraz bardziej utrwala swój rynek zbytu.

Przy robotach w porcie mógłby znaleźć zatrudnienie pewna ilość bezrobotnych.

Zmiany na stanowiskach

Dowiadujemy się, iż starosta Włocławski, p. Stefański, został przeniesiony do służby w urzędzie wojewódzkim w Łodzi. Zmiana ta stoi w związku z ostatniemi rozruchami bezrobotnych.

W Kaliszu zaś na miejsce małokrwistego starosty. który lekkomyślnem traktowaniem sytuacji w pamiętnych rozruchach kaliskich doprowadził do rozlewu krwi, został mianowany p. Tulecki, dotychczasowy naczelnik wydziału w urzędzie wojewódzkim w Łodzi.

Możliwości eksportu w przem. włókienniczym

Potrzeba do tego gotówki

Z chwilą, gdy tylko uda się osłabić panujący obecnie kryzys gospodarczy,

przed polskim przemysłem włókienniczym otworzy się bardzo obszerne pole.

Wystarczy zaznaczyć, że zapotrzebowanie jednej tylko Turcji wynosi przeszło 15 mil. klg. tkanin wełnianych rocznie.

Na rynku tureckim konkurują wobec tego między sobą Niemcy, Anglja, Czechosłowacja, Włochy i Francja. Specjalnie Turcja wymaga wysyłania przed stawicieli swoich na miejsce, gdyż różnorodność zapotrzebowania poznać można tylko w ten sposób. A na takie przygotowania mogą sobie pozwolić

jedynie firmy w okresie dostatku gotówkowego.

Również ważną jest kwestja odzyskania dla naszego przemysłu włókienniczego rynku rumuńskiego, który

dzięki kryzysowi w Polsce

opanowany został obecnie w znacznej mierze przez Francję.

Polski kongres gospodarczy we Lwowie

Odbędzie się 18 kwietnia

We Lwowie odbyła się konferencja przedstawicieli miejscowych zrzeszeń gospodarczych, na której obrany został komitet organizacyjny, który ma za zadanie

przygotowanie polskiego kongresu gospodarczego

Kongres odbyć się ma 18 kwietnia r. b.

Akcja ta ma charakter ściśle prywatny i ma na celu wykazanie

błędów polityki gospodarczej

oraz ściśle zobrazowanie stanu gospodarczego Polski.

Polska Izba Handlowa w Chicago

W Chicago powstała

Izba handlowa,

która grupuje przemysłowców i kupców polaków, zamieszkałych w Chicago.

Zadaniem Izby tej jest wzbudzenie

wzajemnego zainteresowania rynku polskiego i chicagowskiego.

W tym celu Izba prowadzi bardzo ożywioną propagandę handlową, pozostając w ścisłym kontakcie

z szeregiem polskich instytucji gospodarczych

oraz z przedstawicielstwami rzadu polskiego zagranicą.

Groźne ostrzeżenie

Pracownicy państwowi zabrali głos

Rezolucje 12-tu związków pracowników

W dniu 21 b. m. odbyła się konferencja przedstawicieli

dwunastu masowych związków

pracowników państwowych: kolejarzy nauczycieli, pocztowców, woźnych, pracowników samorządowych i miejskich.

Rezolucje, które na zebraniu tym zapadły. stanowią

groźne ostrzeżenie dla rządu,

wskazujące na rosnące niezadowolenie wśród szerokich rzesz pracowników państwowych i samorządowych.

Pomijając szerokie uzasadnienie wniosków, które

w posępnych barwach

maluje sytuację tych sfer, przytaczamy jedynie postulaty:

1) zniesienie procentowych obniżek płac z dniem 1 kwietnia 1926 r.

2) stosowanie wskaźnika drożyźnianego według zasad ustawy z dnia 9-go października 1923 r.

3) przeprowadzenie w trybie przyśpieszonym i uproszczonym noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, uwzględniającej zabezpieczenie pracowników państwowych.

W zakończeniu związki oświadczają, że zorganizowani ich członkowie „przystąpią

do akcji czynnej"...

Dawno nie słyszano w Polsce takich oświadczeń.

Musi być źle

skoro się je słyszy...

Na to zwracamy uwagę...

Koniec strajku w gazowni łódzkiej

W środę w południe odbył się w Łodzi wielki

wiec pracowników instytucji użyteczności publicznej,

na którym omawiano rezultaty nocnej konferencji w inspektoracie pracy.

Ponieważ na konferencji tej przedstawiciele magistratu przyznali pracownikom gazowni prawo

do gratyfikacji, wypłacanej przez 25 lat,

jednakże wskazali na niemożność wypłacenia jej, ze względu na ciężką sytuację finansową gazowni, oświadczając jednocześnie, iż zobowiązują się wypłacić ją w chwili, gdy sytuacja to umożliwi, zebrani na wiecu, w wyniku burzliwej dyskusji, postanowili

strajk przerwać i powrócić do pracy.

Normalny dopływ gazu nastąpił już o godzinie 12-ej w południe.

Weksle Kas Chorych

Ogromnym ułatwieniem dla szeregu przemysłowców jest możliwość

spłacania składek na rzecz Kas Chorych wekslami.

Dla umożliwienia jednak Kasom chorych przyjmowania weksli takich, przedstawiciele przemysłu zwrócili się do dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego z wnioskiem o

otwarcie niezbędnego kredytu zarządom Kas Chorych.

Kredyt będzie miał na celu eskontowanie weksli pracodawców, złożonych na pokrycie wkładek za pracowników.

Dotychczas odpowiedzi od Banku Gospodarstwa Krajowego jeszcze nie otrzymano.

Z BOISK SPORTOWYCH.

W międzynarodowych konkursach hippicznych w Nicei, na które nasi kawalerzyści wyjeżdżają w pierwszej połowie kwietnia, — wezmą udział następujące państwa: Francja, Włochy, Szwajcarja, Anglja, Polska, Holandja Portugalja i Szwecja.

Jak z tej listy widać, konkurencja będzie poważna, i jeźdźcy nasi będą mieli trudny orzech do zgryzienia.

Doceniają to w dostatecznym stopniu kierownicy naszej ekspedycji, przygotowywując się do tych zawodów bardzo sumiennie.

Ostatnio w obozie szkolnym kawalerji w Grudziądzu odbył się próbny konkurs hippiczny, w którym brali udział wyłącznie jeźdźcy i konie, przeznaczeni do wyjazdu do Nicei i Rzymu.

Konkurs zorganizowany był w ten sposób, że — oprócz samego skoku,— wymagano od jeźdźca zupełnego opanowania konia, kolosalnej zwrotności, oraz minimalnej szybkości 500 kroków na minut.

Przeszkód było 12 na 140 cm. wysokości i 4 mtr. szerokości. Pierwsze miejsce zajął mjr. Toczek na „Hamlecie", drugie rtm. Dobrzański na „Lumpie", a trzecie rtm. Antoniewicz na „Banzaju".

Próba powyższa wykazała, że wszyscy uczestnicy, przeznaczeni do zawodów zagranicznych znajdują się w doskonałej formie.

Najbliższe rozgrywki o mistrzostwo klasy A. — W. O. Z. P. N. wyglądają następująco: Korona — Polonja dn. 27 b. m. o godz. 15., — Varsovia — Warszawianka dn. 28 b. m. o godz. 12 i Legja — Czarni (Radom) o godz. 15. Wszystkie te mecze odbędą się w parku Sobieskiego.

W Harovy, w Czechosłowacji zorganizował miejscowy klub narciarski na kongresowej skoczni wielki międzynarodowy konkurs skoków z udziałem 33 zawodników międzynarodowej klasy, w tem kilku niemców, austryjaków i trzech polaków. Wyniki dzięki doskonałym warunkom śnieżnym i silnej konkurencji były doskonałe. Pierwsze miejsce zdobył mistrz Polski Wende (niemiecki związek w Czechosłowacji) skokiem 46 mtr. (rekord skoczni). Dalsze miejsca zajęli: 2) Koldovsky 3) Bim 4) Buchberger 5) Gąsienicza - Sieczka (Polska) 39 i 36 metrów, 6) Krzeptowski Andrzej I (Polska) 36 i 37 mtr. 7) Lauer 8) Zaydel. Organizacja dobra. Polscy zawodnicy byli bardzo owacyjnie przyjmowani.

WALKI ZAPAŚNICZE W CYRKU WARSZAWSKIM

Wyniki walk wczorajszych:

1) Kavan — Karsch, bez rezultatu.
2) Lobmayer zwycięża Barottiego w rekordowym czasie 10 sek.
3) Grueneisen — Gruenberga w 7 m.
4) Garkowienko Thomsona w 26 min.
5) Pinecki — Wildman bez rezultatu.

DZISIAJ WALCZĄ:

1) Lobmayer — Willing,
2) Brylla — Thomson:
3) Grueneisen — Tressler.
4) Karsch — Garkowienko.

Ks. Adamski — oddaj dolary!

Tak wołają Polacy amerykańscy.

„Wychodźca" — organ Pol. Tow. Emigracyjnego zamieszcza poniższy protest Polaków amerykańskich, pokrzywdzonych przez poznański Bank Związku Spółek Zarobkowych:

Protest Polaków z Ameryki, pokrzywdzonych przez Bank Związku Spółek Zarobk. w Poznaniu.

Zebrani na walnem zebraniu dnia 29. stycznia 1926 roku, w Domu Związku Narodowego Polskiego pod nr. 1406 W. Division ul., w Chicago, Stanie Illinois, akcjonarjusze i depozytorzy Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, od których ks. prałat Adamski i p. Karpiński — grając na uczuciach patrjotyzmu — wyłudzili drogą sprzedaży akcji tegoż banku olbrzymią sumę 1.100.000 dolarów, a niemal drugie tyle Polacy z Ameryki złożyli na depozyt tegoż Banku — nie możemy pozostać obojętni na dalsze postępowanie wobec nas tej instytucji, która za tysiące dolarów złożonych czy to na depozyt, czy też na akcje — chce nas zbyć ochłapem w postaci kilku groszy.

Od naszych żądań nie możemy odstąpić, a mamy chyba pełne moralne prawo. Bank Zw. Sp. Zar. jest instytucją prywatną. — Zyski, jakie ciągną, idą do prywatnych kieszeni, to też nie pojmujemy jak można od nas żądać, abyśmy dorobek niejednokrotnie całego życia zostawili w kieszeniach panów, którzy go podstępnie i kłamliwemi obietnicami i zapewnieniam od nas wyłudzili.

Przeto zebrani uchwalają następującą rezolucję:

Do Wysokiego Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Szanowni Posłowie i Senatorzy!

Doprowadzeni do ostateczności lekceważeniem i złą wolą, a oburzeni szkodliwością działania wobec zagranicy dla powagi gospodarczego stanowiska państwa polskiego Banku Zw. Spółek Zarobkowych w Poznaniu — apelujemy do Wysokiego Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o wymierzenie nam sprawiedliwości — zanim — jako w większości obywatele Stanów Zjednoczonych — udamy się do odpowiednich władz amerykańskich o interwencję na drodze dyplomatycznej.

Nie żądamy ani darowizny, ani łaski, ani natychmiastowego zwrócenia nam w dolarach złożonych przez nas sum w Banku Spółek Zarobkowych w Poznaniu — ale jedynie tylko tego słusznego wobec prawa międzynarodowego przepisania depozytów naszych, złożonych w dolarach, na pełnowartościową sumę, odpowiadającą wysokości deponowanych przez nas dolarów, jak również wydania akcji, odpowiadających sumie wpłaconych dolarów.

Bank Zw. Spółek Zarobkowych w Poznaniu, prowadząc od roku 1920 pod przewodnictwem ks. Adamskiego i p. Karpińskiego, a później przez ich zastępców akcję w Stanach Zjednoczonych na rzecz rozwoju tej instytucji w granicach Rzeczypospolitej Polskiej — zapewniał solennie tak na publicznych zgromadzeniach jak i w prasie polskiej, wychodzącej w Stanach Zjednoczonych, że każdy dolar, złożony w tej instytucji, będzie depozytem dolarowym, a nie innym, i w pełnej wartości może być odebranym.

Zapewnieniom tym (na które mamy zaprzysiężone zeznania i numery pism polskich, w których zarówno ks. Adamski jak i jego zastępcy składali imieniem Banku Spółek Zarobkowych publiczne oświadczenia) — wierzyliśmy.

W myśl wywodów poznańskiej instytucji pragnęliśmy przyjść Polsce z pomocą. Składaliśmy depozyty nasze w Banku Zw. Spółek Zarobkowych i zakupowali akcje tegoż Banku, aby za te pieniądze mogły być wykupione z rąk niemieckich objekty gospodarcze i przemysłowe. Cieszyliśmy się, że przez to wzmocnioną zostanie moralnie i gospodarczo polskość w b. zaborze niemieckim, i że chociaż w ten sposób przysłużymy się Polsce. Byliśmy zapewniani i przekonani że czy nasze oszczędności ulokujemy w Ameryce, czy w Banku Zw. Sp. Zarobk. w Poznaniu, oszczędności te są jednakowo pewne a polskości w Europie korzyść przyniosą wielką. Nie stawialiśmy żadnych warunków jak tylko, aby depozyty w razie potrzeby moglibyśmy wycofać w pełnowartościowej sumie.

W ten sposób Bank Zw. Sp. Zarobk. wywiózł ze Stanów Zjednoczonych do Poznania drogą sprzedaży akcji tegoż Banku sumę **1.100.000 (jeden miljon sto tysięcy dolarów)** a niemal taką samą sumę złożono na depozyt, który wobec prawa międzynarodowego winien być nienaruszalny.

Bank Zw. Sp. Zarobk wykupił z rąk niemieckich liczne dobra rycerskie i mniejsze gospodarstwa, fabryki i przedsiębiorstwa, wreszcie realności miejskie i gminne, na których to transakcjach dzięki naszym dolarom robił doskonałe interesy. Dowodem na to sprawozdanie roczne tej instytucji, wykazujące niepomierne zyski — dowodem wreszcie pobudowanie przez ten Bank szeregu gmachów i utworzenie nowych przedsiębiorstw, z których wymienimy choćby wielką nowoczesną drukarnię w Poznaniu przez Bank ten powołaną do życia.

Skoro atoli niektórzy z nas, zmuszeni okolicznościami, zażądali zwrotu depozytu dolarów, Bank Zw. Sp. Zar. przeliczył złożone przez nas dolary na ówczesną wartość marki polskiej, a ponieważ wartość ta była żadna, przeto za depozyty tysiącdolarowe gotów był wypłacić po parę groszy i tego rodzaju zawiadomienie, jako uchwałę Dyrekcji Banku, rozesłał do depozytorów polskich w Ameryce.

To już nietylko krzywda, ale rabunek na prostej drodze, który przemilczany przez władze naczelne w Polsce, fatalnie odbić się może na gospodarczem stanowisku państwa polskiego zagranicą. Nie chcielibyśmy do tego dopuścić, gdyż jak wówczas, gdy chcieliśmy polskości w Poznańskiem dopomóc, tak i dzisiaj pragniemy jeszcze, aby ta polskość była cenioną i popieraną przez swoich i obcych. Dlatego udajemy się do Wysokiego Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z prośbą, aby:

1) Wyłonił specjalną komisję poselską, którąby zbadała nielicujące z powagą tak wielkiej instytucji finansowej polskiej machinacje Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu odnośnie depozytorów i akcjonarjuszy polsko - amerykańskich.

2) Ocenił wartość majątkową Banku powyższego w stosunku do zasobów dolarowych, zebranych w Stanach Zjednoczonych.

I aby Wysoki Sejm raczył na zasadzie orzeczenia tej komisji zmusić Bank Spółek Zarobkowych w Poznaniu do wypłacenia depozytów Polaków amerykańskich w dolarach lub innej pełnowartościowej walucie.

Apel nasz do Wysokiego Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej jest ostatnim naszym krokiem jaki w tym względzie u władz polskich czynimy. Spodziewamy się pełnej sprawiedliwości, prawnie na się należącej. Jeśli jednakowoż i ten nasz apel pozostanie bez echa, jeśli i w Sejmie Rzeczypospolitej nie znajdziemy obrony, wówczas, acz z bólem serca, jako obywatele Stanów Zjednoczonych będziemy musieli sprawę krzywdy naszej przedłożyć departamentowi spraw zagranicznych w Washingtonie i na drodze dyplomatycznej krzywdy naszej dochodzić.

W imieniu pokrzywdzonych
R. Malinowski, prezes,
1635 W. Division St.
A. S. Abratowski, sekretarz,
1406 W. Division St.
Hipolit Uczciwek, kasjer
1344 Noble St.
Chicago, Ill

„Ruch" budowlany w Toruniu.

Zgodnie z kalendarzem jako miernikiem czasu żyjemy już **w wiośnie** roku 1926. Byłoby zatem bardzo ciekawem stwierdzić jak się przedstawia ruch budowlany w Toruniu. Dyskusji akademickiej na zebraniach Rady miejskiej i Magistratu na temat uruchomienia ruchu budowlanego w Toruniu przysłuchujemy się **przeszło dwa lata.** Zobaczmy jak wyglądają te budowle **w rzeczywistości.**

W jesieni roku 1924 przy dyskusji budżetowej na zebraniu Rady miejskiej członkowie Narodowo Robotniczego Koła Radzieckiego stawili wniosek o **wstawienie do budżetu kwoty 160.000 zł. na budowę domów robotniczych.** Rada miejska przychyliła się do wniosku i należało się spodziewać, że Magistrat rychło zajmie się sprawą i z wiosną roku 1925 rozpocznie budowę tych domów robotniczych. Niestety — Magistrat dopiero na wiosnę roku 1925 rozpoczął zabiegać o kredyt w Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu. Gdy się już zdawało że uzyskanie kredytu w kwocie 100.000 zł. z Ubezpieczalni Krajowej na budowę domów robotniczych jest rzeczą zupełnie pewną, to w miesiącach letnich Rada miejska dowiedziała się z ust Magistratu, że Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu udzieli miastu naszemu kredyt w kwocie 100 tys. zł. lecz tylko na budowę domów urzędniczych. Rada m. zgodziła się nawet i na tą propozycję, bo większości członków Rady m. chodziło **o ożywienie ruchu budowlanego,** bez względu na to, jakiego rodzaju będą budowle.

Przeszło lato, a w jesieni Magistrat zaproponował Radzie m. uchwalenie oddania pod zastaw tej pożyczki kilka gmachów miejskich. R. m. zgodziła się i na tę propozycję, lecz dziś jeszcze mimo że słońce wiosenne roku 1926 świeci już bardzo wysoko, **nic do tej pory o tej pożyczce nie słychać.**

Dalej członkowie R. M. i Magistratu postanowili oddawać prywatnym osobom chętnym do budowy, place budowlane **bezpłatnie,** lecz pod jednym warunkiem, że nabywca w jednym roku postawi budowlę pod dach. Reflektantów było względnie dużo. Jak się jednak dowiadujemy, nie wszyscy dotrzymali swego przyrzeczenia. Najgorsze w tej całej sprawie naszem zdaniem jest to, że Magistrat **nie przestrzegał w wszystkich wypadkach uchwał Rady miejskiej.** Są podobno wypadki, że Magistrat w umowach z nabywcami placów budowlanych bezpłatnie, robił zastrzeżenie, że jeżeli nie pobuduje pod dach budowli w rok od nabycia, to musi plac od miasta odkupić, zamiast zastrzec, że plac wraca z powrotem na własność miasta. Tym sposobem Magistrat wysprzedałby place budowlane, a ruchu **budowlanego z miejsca nie ruszonoby.** Do oryginalnych pomysłów należały uchwały korporacyj miejskich popieranych gorąco przez radcę budowlanego p. Ulatowskiego, ażeby oddać bezpłatnie plac pod budowę „wili" p. Krugłowskiemu przy ul. Słowackiego. W lasku przy tej ulicy wycięto kilka drzew i założono fundament pod przyszły gmach, który **w kwadracie zdaje się ma 4 mtr.** Jesteśmy zdania, że p. radcy Ulatowskiemu za ten genjalny pomysł oddania placu pod budowę małej chateńki w tem miejscu należy się bezsprzecznie **conajmniej złoty krzyż zasługi.** Możeby było jednak wskazane, ażeby miasto zwróciło p. Krugłowskiemu koszta wybudowania fundamentu, które naszem zdaniem będą bardzo nikłe i oddało wzamian za ten plac inny, w miejscu, które będzie się więcej nadawało na budowę takich „olbrzymich gmachów".

Za uzyskany kredyt w Banku Gospodarstwa Krapowego, miasto buduje dom mieszkalny przy ul. Mickiewicza. W domu tym mają znaleść pomieszczenie rodziny zamieszkujące trzy domy przy Piekarach, które mają być usunięte w celu połączenia śródmieścia z Bydgoskiem przedmieściem.

Jest to **jedyna budowla,** którą miasto od kilku lat wykonuje. Korporacje miejskie uchwaliły budowę **8 domów robotniczych przy porcie drzewnym.** Uchwała R. m. co do tego miejsca tak oddalonego od miasta przeszła ostatecznie tylko dlatego, że p. prezydent Bolt oświadczył, że wyznaczenie innego miejsca mogłoby sprawę odwlec na kilka miesięcy. Naszem zdaniem jeżeli sprawa ta pójdzie takiem samem tempem jakiem postępowały inne sprawy naszego wydziału budowlanego, to **domy robotnicze jeszcze za trzy lata nie będą gotowe.** Przed dwoma laty miasto pobudowało baraki dla eksmitowanych lokatorów przy ul. Bażyńskich na Mokrem. Do dziś mieszkańcy tych baraków **nie mają ustępów,** mimo dwukrotnego wniesienia interpelacji na Radzie M. przez radnych z N. P. R. O ile interpelacje radnych z kół robotniczych, a temsamem **sprawy palące,** lecz dotyczące tylko robotników będą doznawały takiego poparcia ze strony p. radcy Ulatowskeigo jak one obecnie doznają, to będziemy zmuszeni wezwać radnych z N. P. R., ażeby swój stosunek do p. Ulatowskiego poddali ścisłej rewizji. Pięknemi słowami robotników zbywać nie można.

Jeszcze jedna sprawa, która jako plotka krąży po naszym grodzie. Wiadomo, że kolejowa kasa emerytalna buduje na Mokrem wielki dom, mieszczący 40 mieszkań dla kolejarzy. Krążą pogłoski, że gdyby nie zatarg wydziału budowlanego przy Magistracie z zarządem wyżej wymienionej kasy, to ta ostatnia pobudowałaby **jeszcze dwa dalsze podobne gmachy.** Należałoby i tę sprawę **wyświetlić,** ponieważ drobiazgami, które obecnie wykonuje wydział budowlany w zakresie budownictwa, **kwestji bezrobocia i sprawy mieszkaniowej nie rozwiążemy.** Żyjemy już w miesiącach wiosennych, — w miesiącach przynoszących życie. Oby w naszym ruchu budowlanym zapanowało także życie — inne jak dotąd.

Wyeksmitowani lokatorzy mieszkają w norach niegodnych mieszkania ludzkiego. Bezrobotni chodzą po mieście głodni — a głód to zły doradca.

Pamiętajmy o tem!

Nie śpiące miasto, lecz śpiący burmistrz!

W jednym z n-rów ub. tygodnia zamieściliśmy artykuł p. t. „Śpiące miasto", w którym piętnowaliśmy brak najmniejszej inicjatywy szczególnie burmistrza m. Gniewkowa w kierunku opieki nad bezrobotnymi. Obecnie otrzymujemy z kół obywatelskich m. Gniewkowa korespondencję, która w zupełności potwierdza nasze rewelacje. — Oto jej treść:

„Szanowny korespondent w artykule „Śpiące miasto" najzupełniej słusznie krytykuje stanowisko p. burmistrza m. Gniewkowa wobec bezrobocia. Zagadnieniem usunięcia bezrobocia zajmowały się korporacje miejskie kilkakroć. Ostatnio w grudniu ub. r. uzasadniał radny Koła Obywatelskiego wniosek o utworzenie komisji do spraw bezrobotnych. Wybrano ją i na tem się skończyło, bo p. burmistrz **mimo kilkakrotnych upomnień,** zdaje się ani razu komisji nie zwoływał. Czemuż więc dziwią się delegaci bezrobotnych że ich nie przyjął, jeżeli przez 3 miesiące nie znalazł czasu na zwołanie tak ważnej komisji. P. burmistrz nie ma czasu na złagodzenie nędzy bezrobotnych, znajduje go jednak aż nadto na bardzo częste przeprowadzanie „kontroli hygjeny" szynków i hoteli. Ta gorliwość jest znana, bo utarła się nawet opinja, że chcąc szybciej głowę miasta osiągnąć, trzeba rozpocząć od poszukiwania w restauracjach.

Serdecznie mało widzimy p. burmistrza w biurze swojem, jeszcze zaś mniej przy pracy na niwie społecznej. Czyżby niedostatecznie otrząsł z siebie skórę dawnego policjanta? Jedząc polski chleb powinien on więcej zżywać się z polskim elementem a mniej lub wogóle nie gościć u „mniejszości narodowych". Nie żąda się bynajmniej szowinizmu od p. burmistrza, poczynania jego jednak poważnie nadwątlają autorytet władzy. Więcej godności osobistej i narodowej, więcej wiary w lepszą przyszłość kraju i więcej poświęcenia dla dobra miasta i jego obywateli panie burmistrzu!

P. burmistrz m. Gniewkowa nie czuje się kompetentnym do omówienia z delegatami sposobów złagodzenia bezrobocia, uważał się jednak za zdolnego i kompetentnego wysuwać swoją kandydaturę na burmistrza. — Jakżeż dziwnie odpłaca on właśnie tym dziś głodującym bezro-

botnym za to, że wybrano go burmistrzem głosami radnych robotniczych.

Ciekawe jest pojęcie obowiązków i praw naszej głowy miasta. Burmistrz jako przewodniczący Magistratu uważany być musi za wykonawcę uchwał tegoż, zatwierdzonych przez Radę miejską. Wykonawcą zleceń i t. p. nie może być nigdy przewodniczący R. m., stąd też nonsensem było odsyłanie delegacji bezrobotnych do miejscowego ks. proboszcza, który zresztą jako jedyny duchowny wielkiej parafji obarczony jest obowiązkami swojemi. Delegacja bezrobotnych powinna była p. burmistrza pod tym względem pouczyć, a może byłby zdobył się na więcej kompetencji.

Pan burmistrz jest bardzo życzliwym dla bezrobotnych... śpiewają o tem ptaszki gniewkowskie. Przed mniej więcej dwoma miesiącami odbył ślub jednego z synów p. burmistrza, na którym zebrano około 80 zł. na fundusz bezrobotnych. Może ptaszęta wyśpiewają wkrótce, gdzie są na ręce p. burmistrza złożone pieniądze. Obecnie na ten cel każdy grosz jest portzebny a temwięcej 80 zł.

Do sprawy zmniejszenia bezrobocia przystępując zaznaczyć wypada, że w myśl propozycji jednego z radnych odbyło się wspólne zebranie korporacyj miejskich, zarządów towarzystw oraz komisji dla spraw bezrobotnych. Zadecydowano zatrudnić wszystkich bezrobotnych ojców rodzin przy planowaniu terenu pod przyszły „Ogród miejski". Fundusze na ten cel zdobędzie się przez utrzymanie na dalsze 3 miesiące 10% dopłaty od użytkowanego prądu i wody i przez dobrowolne składki. Starą komisję rozszerzono do 6 osób, w skład której wchodzi również delegat bezrobotnych. Oby tylko jaknajprędzej zabrano się do wydania prac, co przewidziane jest na najbliższe 3 dni, bo ciężko wspomnieć o tem, jak niejedni bezrobotni ojcowie z obawą myślą czy na święta swym dzieciom choć suchy kawał chleba podać będą mogli.

Jeden z wielu".

Reorganizacja Minist. Rolnictwa.

W obszernem expose budżetowem poruszył p. minister Kiernik między innemi kwestję reorganizacji Ministerstwa Rolnictwa. Zmiana polega na stworzeniu nowego departamentu chowu koni, zamiast dotychczasowego kilkuosobowego Zarządu Stadnin Państwowych, oraz na zwinięciu wydziału rybackiego, który został przyjęty po zlikwidowaniu Ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej w Poznaniu.

P. minister Kiernik podkreślił, że docenia znaczenie rybacwa, dającego zatrudnienie rzeszom ludności, szczególnie na kresach wschodnich i na wybrzeżu morskiem. Likwidacja wydziału rybackiego nie powinna być uważana za likwidację odnośnego działu pracy, któremu odwrotnie zamierza p. Minister poświęcić więcej uwagi i dopomóc w przeprowadzeniu wszystkich zamierzeń, szczególnie w dziedzinie uregulowania prawnego stosunków rybackich. Zapowiedź ta jest istotnie bardzo poważna, ale trzeba liczyć się z faktami, w któr. odzwierciadla się stale i wszędzie niechęć Polaków do morza i do kultury wodnej. — Czyż mogą podołać całości zagadnień rybactwa jedna lub dwie osoby w Ministerstwie, pozbawione wszelkiego znaczenia, pomocy i kredytów. Dobrze byłoby żeby czynniki decydujące i sfery sejmowe porównały poszczególne pozycje bilansu handlowego a zobaczyłyby wówczas, że za przywóz ryb i tłuszczów rybnych zapłaciliśmy więcej, niż uzyskali za wywóz zboża! A co widzimy w budżecie Ministerstwa Rolnictwa: 4 miljony złotych na hodowlę koni i 130 tysięcy zł. na rybactwo!

Komunikat

Związku Robotników Rolnych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Z wszech stron nadchodzą skargi robotników na pracodawców, którzy odciągają robotnikom składki ubezpieczeniowe na niemoc i starość, lecz znaczków przepisowych do kart kwitowych nie nalepiają. Stwierdzono również, że niektórzy pracodawcy zatrzymują i nie zmieniają co dwa lata kart inwalidzkich, przez co narażają robotników w razie niezdolności do pracy na utratę renty, a w wypadku śmierci żywiciela rodziny na utratę renty dla sierot a w razie niezdolności wdowy do pracy na utratę prawa do renty wdowiej po zmarłym mężu.

Wobec tego zwracamy członkonaszym uwagę, by w interesie własnym i w interesie swej rodziny pilnowali i domagali się u swych pracodawców by znaczki inwalidzkie na neimoc i starość odpowiedniej wartości w stosunku obowiązujących praw i przepisów, regularnie przez pracodawców były znaczki nalepiane i karty inwalidzkie bez względu na to czy są zalepione lub nie co dwa lata przywystawienia zostały wymienione. Za wymienioną kartę robotnicy winni się domagać pokwitowania od urzędu w którym karta inwalidzka została wymieniona, a pokwitowanie starannie zachować. O zachowaniu i właściwości kart i kwitów winna być poinformowana żona, by w razie potrzeby wiedziała gdzie się takie dokumenty znajdują.

Przy zmianie pracy i mieszkania na 1. kwietnia niech się robotnicy przy przeprowadzce domagają od pracodawcy kart inwalidzkich jak również pokwitowań za zalepione karty dla siebie i swych posyłek (szarwarków) o ile uczęszczali do pracy począwszy od 16 roku życia.

Dla orjentacji od jakiego zarobku należy pracodawcy lepić znaczki podajemy poniższe:

Ustawą z dnia 13. maja 25 r. zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 26. czerwca 1924 r. dotyczące ubezpieczenia na wypadek niezdolności i starości częściowo zmienione i od 1 lipca ub. r. obowiązują następujące klasy zarobkowe i składki tygodniowe:

I kl. roczny zarobek do 500 zł. — składka tygodniowa 30 gr.,

II kl. roczny zarobek od 500 do 700 zł. składka tyg. 45 gr.,

III kl. roczny zarobek od 700 do 900 zł. składka tygodn. 60 gr.,

IV kl. roczny zarobek od 900 do 1200 zł., składka tyg. 75 gr.

V. kl. roczny zarobek ponad 1200 zł., składka tygodn. 90 gr.

Opłata znaczków inwalidzkich dla robotników pracujących w rolnictwie w Województwach Poznańskiem i Pomorskiem zostały uregulowane ustawą z d. 13 maja 1925 r. Dziennik Ustaw Rzplitej nr. 65 z dn. 1 lipca 25 r. zostały składki tygodniowe do ubezpieczenia inwalidzkiego od 1 lipca br. obniżone, wobec czego od 1 lipca 1925 r. aż do odwołania należy wklejać tygodniowo następujące znaczki:

Dla rzemieślników, włodarzy, fornali, ręczników i innych deputatników po 75 gr. — IV kl., dla chałupników po 60 gr. — III kl.

Dla posyłek (szarwarków):

Kat. IIa i IIb dziewczęta i chłopacy od 16—18 lat i dziewczęta ponad 18 lat po 30 gr. — I. klasa;

kat. III. chłopacy od 18—21 lat i kat. IV chłopacy ponad 21 lat po 45 gr. — II kl.

Dla sezonowych robotników:

Kat. I. robotnicy ponad 21 lat po 60 gr. — III. klasa;

kat. II. chłopacy od lat 18—21 i dziewczęta ponad lat 18, dalej kat. III. dziewczęta i chłop. od 16 do 18 lat po 45 gr — II kl.;

Uwaga: W każdej kategorji robotnicy opłacają **tylko w połowie, a drugą połowę składek musi opłacać pracodawca.** Jaką sumę potrąca pracodawca na znaczki inwalidzkie, powinni członkowie nasi każdorazową stwierdzić przy wypłacie na podstawie książeczki obrachunkowej, którą winien pracodawca wydać robotnikom bezpłatnie w myśl **artykułu 6 kontraktu na r. 1926-27,** w której winien pracodawca zapisać wypłatę i wszelkie potrącenia.

W razie gdyby na żądanie pracodawcy podczas przeprowadzki wzbraniał się wydania karty, winni członkowie nasi zgłosić się u miejscowej władzy, która jest zobowiązana dalsze załatwić. O ileby zaszedł wypadek taki, gdzie by i władza miejscowa odmawiała interwencji, niech członkowie nasi doniosą o tem do biur sekretarzy Związku naszego.

Zarząd Oddziału Związku Rob. Roln. i Leśnych ZZP. na Pomorze — Toruń, Piekary 14, tel. 425

Baczność członkowie N.P.R. m. Torunia

Ogólne zebranie wszystkich członków N.P.R. m. Torunia

odbędzie się

we wtorek 30 b. m. o godz. 6½ wiecz. w sali „Parku Wiktorji"

Porządek obrad:

1. Referat kol. posła Pawlaka o położeniu politycznem i gospodarczem Polski.
2. Referat kol. Antczaka o gospodarce miejskiej miasta Torunia
3. Dyskusja.

Zarząd Kartelu N. P. R.

Książki za darmo!!!

Kochany Czytelniku! Czytając powyższy tytuł pomyślisz niezawodnie: znowu jakieś wydawnictwo chce pozbyć się swych książek za kilkanaście groszy, a więc znowu zamach na kieszeń Czytelnika. Ale tym razem **omyliłeś się!** Gdyż w tym wypadku możesz i Ty, Czytelniku otrzymać książkę przeszło 100 stron druku **zupełnie bezpłatnie.** Otóż Wydawnictwo pisma naszego wyznaczyło

premje

za zjednywanie nam nowych abonentów.

Każdy stary abonent, który na II. kwartał (miesiące: kwiecień, maj, czerwiec) zjedna nam jednego nowego abonenta, otrzyma

za każdego kwartalnego abonenta

po jednej książce od każdego zdobytego nam kwartalnego pre numeratora jako premję.

W ten sposób możesz Szanowny Czytelniku kilkanaście książek otrzymać **zupełnie bezpłatnie.** Potrzebujesz tylko pośród Twoich znajomych zagitować za zaprenumerowaniem naszej gazety. Uzyskanie now. abonenta pośród klasy pracującej nie będzie znów tak trudno, gdyż gazeta nasza — **broniąca stale interesów czy to robotnika, rzemieślnika i urzędnika, czy też stojąc w obronie lokatorów** jak wogóle **ludzi uciśnionych,** swoją treścią nakłania do prenumeraty. Gazeta nasza, wychodząca 7 razy w tygodniu, jest **najtańszem pismem codziennem na Pomorzu** — a więc także dla mniej zarabiających dostępną.

Jak postąpić aby otrzymać od nas premje książkowe? Jeśli uda się Tobie Szan. Czytelniku nakłonić kogoś do zaprenumerowania naszej gazety, to poproś od niego o kwit pocztowy, na którym poczta poświadcza odbiór pieniędzy na prenumeratę. Kwity wszystkich nowozdobytych prenumeratorów, łącznie z Twoim kwitem pocztowym należy nadsyłać pod naszym adresem. W kilka dni później otrzymasz od nas — Szan. Czytelniku — **tyle książek, ile nam zdobyłeś nowych prenumeratorów kwartalnych.** (Nadesłane nam kwity pocztowe dołączymy do przesyłki). —

Bardzo więc łatwa i przez każdego zrozumiała manipulacja.

Od naszych obecnych Prenumeratorów więc zależy, czy zdołają dla siebie uzyskać **zupełnie bezpłatnie biblioteczkę.**

Gazetę naszą można zapisywać na wszystkich urzędach pocztowych. Prenumerata pocztowa wynosi: na kwartał 7.01 zł., na miesiąc kwiecień 2,34 zł. i to już z odniesieniem do domu przez listonosza.

Jeżeliby trudno byłoby uzyskać prenumeratorów kwartalnych, to za zjednanie nam **trzech abonentów miesięcznych** dajemy również jedną książkę; za 6 abonentów miesięcznych dwie książki itd. za każdych trzech prenumeratorów miesięcznych jedną książkę.

Do dzieła więc! Zyskując nam nowych prenumeratorów popieracie dobrą sprawę, gdyż podniesie się siła prasy, która broni praw pracy. Przy tej okazji uzyskać można dla siebie ładne premje ładne książki, za które nie potrzeba będzie płacić drogie pieniądze.

Nie wątpimy, że inicjatywa nasza spotka się z uznaniem Szan. Prenumeratorów i że setki nowych prenumeratorów przybędą nam od 1 kwietnia. W początkach kwietnia opublikujemy (za zgodą interesowanych) nazwiska tych osób, które zdobyły nam najwięcej nowych czytelników. Pośpiech konieczny, bo już tylko kilka dni dzieli nas od początku kwartału.

W dzisiejszym numerze naszego pisma znajdują Czytelnicy dwa kwity do zaprenumerowanie gazety. Prosimy kwity te użyć przy pracy agitacyjnej. Ew. dalsze kwity wydaje poczta przy zamawianiu gazety.

KRONIKA

Marzec 27 Sobota

Piątek Emanuela
Sobota Ruperta
Niedziela N. Palmowa

— Co grają w teatrze? Dziś w piątek po raz ostatni operetka „Dolly".

W sobotę premjera wspaniałej opery Leoncavallo „Pajace". Arcydzieło to wzbudziło ogromne zainteresowanie.

W niedzielę o 4ej (ceny zniżone) ostatni raz operetka Lehara „Miłość cygańska".

— Legitymacje zniżkowe z ważnością od dnia 1. kwietnia do końca sezonu do nabycia w kancelarji teatru miejskiego od dn. 26 bm.

— Ks. Biskup Okoniewski w Toruniu. W ub. wtorek bawił w Toruniu ks. biskup Okoniewski, gdzie odwiedził Wojewodę Pomorsk. p. dr. Wachowiaka. Wojewod. Wachowiakowie podejmowali dostojnego gościa obiadem.

— Ruch telefoniczny między Toruniem a Rzeszą niemiecką. W nrze z środy podaliśmy komunikat urzędu telegr. w Toruniu o otwarciu z dniem 25 bm. międzynarodowego ruchu telefonicznego między Toruniem a niektórymi ważniejszymi miastami niemieckiemi. W wczorajszy czwartek w godzinach przedpołudniowych zaprosił dyrektor Urzędu telegraficzn. p. Szmidt Zarząd toruńskiej Izby przem.-handlow. i przedstawicieli prasy do Urzędu telegraf., w obecności których przeprowadzono pierwsze rozmowy próbne z poszczególnymi miastami w Niemczech. I tak rozmawiał p. Hozakowski z przedstawicielami Handelskammer w Frankfurcie n. Odrą, Szczecinie, Berlinie i Hamburgu. Również telefoniczne życzenia złożono posełstwu polskiemu w Berlinie.

Przy tej okazji nastąpiło **zwiedzenie urzędu telegr.** P. dyr. Szmidt oprowadził uczestników po urzędzie, ażeby dać możność obserwowania pracy telefonistek i telegrafistek. Nasz przedstawiciel mógł się naocznie przekonać o ciężkiej pracy panien telefonistek. Nie można sobie wyobrazić pracy tej, nie obserwując jej zblizka.

Siedem godzin siedzić bezustannie z słuchawką przy uchu i mechanicznie wypowiadać słowa „stacja", „proszę", „łączę" itp. — to nie fraszka. Równocześnie ręce telefonistek nieustannie łączą poszczególne numery celem umożliwienia rozmowy.

Zatem wielką krzywdę wyrządzają telefonistkom ci, którzy się denerwują przy rozmowach telefonicznych. A już wprost karygodnym jest ten abonent sieci telefonicznej, który wymyśla na telefonistkę, nie dającą natychmiast połączenia.

Wszelkie powiedzenia o flirtowaniu telefonistek z narzeczonymi — to bajki, w które niechaj nikt nie wierzy. Telefonistki rzeczywiście nie mają czasu, aby o czemś podobnem wogóle pomyśleć.

— **Uroczysta akademja** ku uczczeniu imienin pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbędzie się **w sobotę o godz. 6 wiecz. w sali Dworu Artusa.** M. in. przemawiać będzie **poseł Anusz.**

— **Miesięczne zebranie** Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, Saorządowych i Komunalnych w Toruniu odbędzie się w piątek dnia 26 b.m. o godzinie 18. w auli gmachu wojewódzkiego. Na porządku dziennym: 1. zagajenie, 2. wykład p. dyr. Magiery, 3. odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, 4. sprawozdanie z zjazdu prezesów. 5. sprawa artykułu „Pomorskie Lo corno." 6. komunikaty zarządu, 7. wolne głosy, 8. zamknięcie.

O liczny udział pp. członków i gości prosi Zarząd.

— **Nowy spis urzędów i agencji pocztowych** wydała Gen. Dyrekcja Poczt i Telegraf. według stanu z dnia 1 stycznia 1926 r. Cena 3 zł. za sztukę. Do spisów tych będą wydawane miesięczne dodatki, zawierające zmiany zaszłe w organizacji sieci pocztowej w celu uzupełnienia spisów. Cena dodatku wyniesie kilkanaście groszy. — Spis zawiera oprócz alfabetycznego zestawienia nazw urzędów i agencyj stacyj kolejowych także określenia zakresu działania poszczególn. urzędów i agencyj w dziale pocztowym, telegraficznym i telefonicznym, połączenia pocztowe, położenie geograficzne urzędów i ich przynależność administracyjną. — Wyżej wyszczególnione spisy i dodatki uzupełniające są do nabycia w wszystkich urzędach i agencjach pocztowych.

— **Czyje lustro?** W tut. ekspozyturze urzędu śledczego znajduje się lutro stojące, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. Prawowity właściciel zgłosić się może po odbiór takowego w godzinach urzędowych w ekspozyturze Rynek Staromiejski 10, pokój nr. 23.

— **Aresztowano:** 1 żydka za handel domokrążny bez patentu; 2 pijaków.

— **Zaginął chłopak.** Michał Templin zamieszkały w Toruńskim Papowie zgłosił zaginięcie swego syna Leona.

— **Zaczadzenie gazem.** 24 bm. okł godziny 11 zaczadził się gazem w swoim interesie przy W. Garbarach 22 fryzjer M. Kreczyński. Wymienionego przewieziono natychmiast przez pogotowie Straży Pożarnej do szpitala m., gdzie po użyciu środków pomocniczych odzyskał przytomność. Dalsze dochodzenia w toku.

Obrona praw ROBOTNIKA, RZEMIEŚLNIKA I URZĘDNIKA to nasz cel!

Któż poprze nas w tych wysiłkach?

Agitacja za prenumeratą naszego pisma jest najlepszym ku temu środkiem. — A więc pamiętajcie o poparciu nas przy zmianie kwartału.

Załączamy 2 kwity do zaprenumerowania gazety na poczcie na II. kwartał 1926 r. lub na miesiąc kwiecień.

CHEŁMŻA. Z powodu nieuwagi woźnicy utonął tu koń razem z wozem.

GRUDZIĄDZ. Walne zebranie Zw. Straży Pożarnych Wojew. Pomorskiego odbyło się tu w hotelu pod Lwem. Wybrano nowy Zarząd. Postanowiono obniżyć składki. Omawiano kwestję utworzenia kursu dokształceniowego dla oficerów strażaków, który ma się odbyć w Grudziądzu. W wolnych głosach ubolewano nad brakiem zrozumienia w społeczeństwie dla ciężkiej i odpowiedzialnej pracy strażaków, którzy niejednokrotnie w obronie cudzego mienia narażają swe własne życie, pełniąc swą ciężką służbę całkiem honorowo

— **Odczyt na temat zagadnień robotniczych.** W niedzielę 28 bm sędzia dr. Bort wygłosi w sali Bazaru odczyt na temat zagadnień robotniczych.

WĄBRZEŹNO. Wiec inwalidów odbył się tu w ub. niedzielę przy obecności licznych członków Zw. Inwalidów, obywatelstwa miejscowego i 2 posłów. W czasie wiecu wysuwano różne kwestje, tyczące spraw inwalidzkich i w końcu przyjęto rezolucję, domagającą się usunięcia braków w zaopatrywaniu inwalidów i pozostałych po nich członków rodzin. Wiecowi przewodniczył p. Góralski.

— **Samobójstwo.** W nocy z niedzieli na poniedziałek popełniła samobójstwo przez powieszenie niejakaś Berta Kopp, zamieszkała przy ul. Grudziądzkiej.

SŁAWĘCIN, pow. chojnicki. P. Wojewoda zamianował p. Fr Marcinkowskiego z Oogrzelin zastępcą wójta komisarycznego na obwody wójtowskie Sławęcin i Zamarte w pow. chojnickim.

STAROGARD. Niebezpieczny kominiarz. Zwykle straszy się dzieci kominiarzem; może on jednak być niebezpiecznym także dla dorosłych. Dowodem tego następ. wypadek: W czwartek wieczorem wracali robotnicy i robotnice od pracy z majątku Radziejewo. W drodze napotkał ich mistrz kominiarski Falikowski ze Zblewa. Pewien robotnik dowcipkował sobie z kominiarze, mówiąc: „Kominiarz i w nocy kominy wymiata". Falikowski rozgniewany, wyciągnął rewolwer i oddał dwa strzały w kierunku robotników i robotnic. Jeden strzał przeszył spódnicę jednej z robotnic, a drugi ugodził śmiertelnie w brzuch F. Rzoskę. Postrzelonego przewieziono do szpitala w Starogardzie. Stan jego budzi poważne obawy.

CISINY, pow. świecki. Jubileusz wioski. W roku bieżącym obchodzą Cisiny 100letnią rocznicę swego istnienia. W r. 1826 fiskus leśny wydzielił z gruntów państwowych 231 mórg ziemi i osadził na niej 15 niemców, kolonistów, dając im pracę przy karczowaniu wówczas jeszcze prawie dziewiczych borów tucholsk. Później zaokrąglono osadę o dalsze 100 mórg, a gdy koloniści i z tego nie mogli się wyżywić, zaczęli się wykupywać. W obecnym roku jubileuszowym (o którym Cisiniacy może wcale nie wiedzą) liczy wioska tylko 9 osad. Przed wojną mieszkali tam przeważnie Niemcy — obecnie jednak wioska jest czysto polską.

Polskie Tow. Kultury i Oświaty Robotniczej

„Pochodnia"

W poniedziałek, dn. 29 marca 1926 r.

w sali państw. gimnazjum męskiego w Toruniu (Wysoka 14)

o godz. 6 wiecz.

II. wykład

(siedemnasty)

prof. Szyca

na temat:

Dwutlenek węgla i jego znaczenie dla życia.

Z doświadczeniami.

Wstęp dla członków P. T. K. i O. R „Pochodnia" wolny. Wprowadzeni przez członków goście płacą 20 groszy.

Prezes: Eug. Baliński

ŚWIECIE. Srebrny jubileusz kapłaństwa obchodził w środę 17 bm. tutejszy proboszcz ks. Konitzer.

KROJANTY, pow. chojnicki. **Kościół przyznany katolikom.** Jak donosi prasa gdańska, kościół protestancki w Krojantach, zbudowany w r. 1893, został przez władze rządowe przyznany katolikom. Tutejsi ewangielicy będą odtąd uczęszczali na nabożeństwo do Chojnic.

TUCHOLA. Samobójstwa popełniła 22 bm. wdowa Tekla Trojanowska, mieszkająca w Tucholi. Denatka próbowała już trzy razy powiesić się, lecz zawsze jej przeszkodzono. Obecnie dopięła swego celu, wieszając się za miastem, gdzie jej nikt nie mógł przeszkodzić. Przyczyną rozpaczliwego czynu: rozstrojenie, spowodowane chorobą

TCZEW. Manifestacja patrjotyczna odbyła się tu w niedzielę 21. Uchwalono rezolucje, domagające się rozwiązania Volksbundu na G. Śląsku, w Poznaniu i na Pomorzu.

— Rada miejska uchwaliła, ażeby Tczew przyłączył się do Związku miast pomorskich, które starają się o zaciągnięcie większej pożyczki na cele rozbudowy miast.

GDAŃSK. Tygodnik polityczny „Danziger Rundschau" ze względu na ciężkie warunki finansowe przestał wychodzić.

— W Oliwie zastrzelono studenta Eggersa. Przypuszczają, że zachodzi morderstwo rabunkowe.

— **Statystyka ludności m. Gdańska.** W roku 1925 liczył Gdańsk 210 800 mieszkańców, zaś w końcu stycznia br. 211 300.

POZNAŃ. Miasto postanowiło przystąpić do robót ziemnych na gruntach pofortyfikacyjnych między Wartą a Trzybinią celem przygotowania terenu do budowy nowej elektrowni. Koszta tych robót wyniosą ok. 100 000 złotych. Uchwała magistratu wymaga jeszcze zatwierdzenia Rady ministrów.

Rzeczy ciekawe.

—o—

Przedstawienie teatralne w strojach adamowych odbyło się nie w żadnej Ameryce czy u murzynów, ale w „państwie bojaźni Bożej"... w Niemczech.

Istniejący w Monachjum Związek przyjaciół powietrza i światła", który w gruncie rzeczy propaguje kult nagości, urządził z okazji zjazdu związkowego nad jeziorem Tegeru przedstawienie, jakiego dotychczas nie było. Wybrano na ten cel słynną baśń dramatyczną Hauptmanna „Dzwon zatopiony". Koszta wystawy sztuki były minimalne, gdyż grający wystąpili w kostjumach... Adama i Ewy, to znaczy tak, jak ich Pan Bóg stworzył. Ale to jeszcze nie wszystko, gdyż także widzowie rekrutujący się z pośród członków związku, asystowali podczas tego przedstawienia w całej swej.... nagości.

Władze miejscowe dopatrzyły się całkiem słusznie w formie tego spektaklu przekroczenia przeciw przepisom o moralności publicznej i skazały przewodniczącego związku, którym jest pewien introligator z Monachjum, oraz szereg innych członków związku na kary pieniężne od 150 do 100 marek.

KALENDARZ ZEBRAŃ.

TORUŃ. Zebranie filji prac. wojskowych ZZP. odbędzie się 26 bm. u p. Jakubowskiego (Eldorado), Chełmińska Szosa o godz. 5 po poł. Przybycie wszystkich członków konieczne. **Zrzd.**

GRUDZIĄDZ. Zebranie członków filji NPR. w Grudziądzu odbędzie się w poniedziałek dn. 29 bm. o godz. 6 i pół wiecz. w „Bazarze". Na zebranie przybędzie prezes Zarządu Wojew. N. P. R. na Pomorze kol. **Antczak** z Torunia, który wygłosi referat o położeniu politycznem i gospodarczem w Polsce, jak również omówi ważne sprawy organizacyjne dotyczące Okręgu grudziązkiego i samego miasta Grudziądza.

Zatem o liczny udział członków prosi

Za Zarząd: **Tutlewski, prezes**

Nakładem Drukarni Robotniczej W. Pawlak i Spółka w Toruniu. Redaktor naczelny: A. Antczak. Redaktor odpowiedz.: M. Musiał.

Poniżej podajemy dwa formularze do zamówienia „Codz. Expr. Pom". Formularz prosimy wypełnić, wyciąć z gazety, oddać listowemu lub wrzucić w kasytkę pocztową; na drugi dzień zgłosi się listowy po pieniądze. Drugi formularz prosimy oddać sąsiadowi i zachęcić go do zaabonowania naszego pisma.

Zamawiam niniejszem pismo

„CODZIENNY EXPRESS POMORRSKI"

z Torunia

na II. kwartał 1926 r.

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę kwartalną — 7.01 zł.

________, dnia ________ 1926 r.

Imię i nazwisko ________

Dokładny adres ________

Zamawiam niniejszem pismo

CODZIENNYEXPRESSPOMORSKI

z Torunia

na miesiąc kwiecień 1926 r.

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną — 2.34 zł.

________, dnia ________ 1926

Imię i nazwisko ________

Dokładny adres ________